Rok 23 *Grudzień 2022 -Styczeń 2023 r.*

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 10 IM. M.KONOPNICKIEJ W PRUSZKOWIE

SPIS TREŚCI

- NEWSY
- ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI
- SPAWOZDANIE Z WYCIECZKI
- WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
- „GDY KOTA NIE MA, TO MYSZKI HARCUJĄ”
- „MOJA HISTORIA BALLADYNY”
- „NIEZWYKŁA PODRÓŻ HOBBITA”
- „KONIA KUJĄ, A ŻABA NOGĘ PODSTAWIA”
- O KOTACH DOMOWYCH CIEKAWE FAKTY, KTÓRYCH MOŻE JESZCZE NIE ZNACIE!
- SPORT, CZYLI STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

W związku z kończącym się pierwszym semestrem roku szkolnego, życzmy wszystkim uczniom i Nauczycielom udanych i bezpiecznych ferii zimowych.

Redakcja Gazetki Szkolnej

14 grudnia	Wycieczka szkolna- Centrum Mazowsza w Otrębusach
19 grudnia	Rozstrzygnięcie konkursu Rady Rodziców na najpiękniejszą bombkę świąteczną
22 grudnia	Jasełka i wręczenie nagród w konkursie na najpiękniejszą bombkę

Newsy

Wybory do Młodzieżowej Rady Miasta

10 stycznia 2023 roku odbyły się wybory do Młodzieżowej Rady Miasta Pruszkowa.
Pięcioro uczniów z naszej szkoły brało w nich czynny udział jako kandydaci/kandydatki. Wywieszali plakaty w głównym holu. Potem również odwiedzali uczniów w klasach, przedstawiając siebie i swój program. Gdy oddajemy ten numer, wiemy już, że wszyscy otrzymali mandat radnego. Gratulujemy!

Jasełka

Co roku z okazji Świąt Bożego Narodzenia uczniowie pod okiem nauczycieli przygotowują występy o tematyce świątecznej - jasełka. 22 grudnia 2022 roku nasze koleżanki i koledzy wystąpili w inscenizacji przygotowanej przez Panią Halinę Rutecką. Przedstawienie bardzo podobało się naszej klasie. Wnioskując po gromkich oklaskach, pozostałym uczniom i nauczycielom również.

Święto 3 Króli – Objawienie Pańskie

6 stycznia na Żbikowie zorganizowano Orszak Trzech Króli – pod nazwą „Trzej Królowie na Żbikowie". Wszystkie dzieci zaproszone były na Mszę świętą o godzinie 11:15. Poproszono, aby młodzież przebrała się w stroje królewskie, pasterskie i anielskie. W Komorowie również parafia Narodzenia Najświętszej Marii Panny zorganizowała orszak, na który zaproszono cały Pruszków.

Konkurs na najpiękniejszą bombkę świąteczną

19 grudnia rozstrzygnięto konkurs z nagrodami ufundowanymi przez Radę Rodziców.
Zwycięzcom w trzech kategoriach wiekowych przyznano następujące nagrody:

W kategorii klas 0-3
I miejsce i voucher o wartości 250 zł otrzymuje klasa 1b
II miejsce i voucher o wartości 200 zł otrzymuje klasa 2b
III miejsce i voucher o wartości 150 zł otrzymuje klasa 0a
Dodatkowe wyróżnienia i vouchery o wartości 100 zł otrzymują klasy: 1c, 2c i 3c
W kategorii klas 4-6
I miejsce i voucher o wartości 250 zł otrzymuje klasa 5c
II miejsce i voucher o wartości 200 zł otrzymuje klasa 6b
III miejsce i voucher o wartości 150 zł otrzymuje klasa 4c
Dodatkowe wyróżnienie i voucher o wartości 100 zł otrzymuje klasa 5a
W kategorii klas 7-8
I miejsce i voucher o wartości 250 zł otrzymuje klasa 7a
Wyróżnienie i voucher o wartości 200 zł otrzymuje klasa 8b.
Nagrody wręczono 22 grudnia zaraz po jasełkach.

Walentynki

14 lutego, to data, o której (raczej) nikt nie zapomni. To właśnie wtedy odbywają się walentynki. W naszej szkole odbędą się one nico wcześniej z powodu ferii zimowych. W „nasze” walentynki nie będzie tradycyjnej poczty walentynkowej, ale wszystkie klasy poproszone zostały o ubranie się na czerwono.

Gabriela Piechota 6A

Światowy Dzień Życzliwości

O tym dniu zapewne niewielu z nas słyszało, gdyż dotychczas nie mieliśmy okazji wzięcia w nim udziału. Dzień Życzliwości przypada na 21 listopada, ale ze względu na Uczniów i Nauczycieli szkoła musiała przestawić datę obchodzenia go.

Sam dzień wziął się ze Stanów Zjednoczonych. Mianowicie, w 1973r. został on uchwalony przez rząd jako wezwanie do pokoju w odpowiedzi na wojnę Egiptu i Izraela.

A skoro wiemy przynajmniej, kiedy jest i skąd się wziął, to warto również dowiedzieć się, o czym jest, co jest jego ideą. W tym dniu pewnym zamysłem jest okazywanie sobie szacunku, empatii, serdeczności itp., spełnianie dobrych uczynków wobec rówieśników i osób starszych. Dodatkową rzeczą w szkole, jaką wykonują dzieci, jest napisanie czegoś miłego do danej osoby, ubranie się na żółto oraz wykonanie plakatów przez każdą (a przynajmniej większość) klasę.

Ale jest też dość ważne pytanie, na które większość osób nie zna odpowiedzi- czym jest życzliwość? Można powiedzieć, że jest to przyjazne usposobienie do otoczenia, że chcesz nieść dobro i pomagać, komu się da.

Ale może to tylko jakieś wytłumaczenie z Internetu (nie przepisywałem), które i tak nam nic nie daję do myślenia. Według mnie życzliwość to okazywanie sobie dobroci kosztem swoim, to drobne gesty np. powiedzenie ,,cześć”, to charakterystyczny rodzaj relacji, który nie polega na wspólnym spędzaniu czasu, lecz dążenie do tego, aby druga osoba miała dobrą opinię.

Dzięki temu wysublimowanemu sformułowaniu dochodzę do konkluzji, iż niezwykle opłacalne jest okazywanie każdemu życzliwości, nawet sobie. Wiadomo, że opinia innych o mnie jest ważna, ale istnieją takie rzeczy jak kultura osobista, uprzejmość i dobre wychowanie. I naprawdę warto o tym pamiętać, gdyż może to Wam się przydać w niedalekiej przyszłości np. w szkole średniej lub w życiu dorosłym. No i sama świadomość, że okazujemy tę życzliwość, jest dobra, ponieważ nasza postawa idzie w naprawdę dobrym kierunku i mamy szansę na poprawę.

Jakub Śledziewski 8b

Sprawozdanie ze szkolnej wycieczki

W dniu 14. grudnia 2022 r. nasza klasa wraz z innymi miała okazję uczestniczyć w spektaklu pod tytułem „Betlejem Polskie”. O godzinie 10:15 wszyscy wsiedliśmy do autokaru i wyjechaliśmy w stronę Otrębus. Podróż trwała około pół godziny. Po opuszczeniu autokaru zobaczyliśmy Centrum Folkloru Polskiego „Karolin”. Był to duży, biały budynek z wieloma oknami.

Gdy weszliśmy do niego, od razu skierowaliśmy się w stronę szatni, gdzie każdy oddawał odzież wierzchnią. Po krótkim oczekiwaniu weszliśmy na widownię i zajęliśmy miejsca.

Spektakl rozpoczął się zgaszeniem świateł i wejściem aktorów na scenę. Wszystko było barwne i dopracowane. Aktorzy charakteryzowali się wielkim zaangażowaniem i poruszali się z niezwykłą gracją. Przedstawienie trwało około 2 godzin, razem z niedługim antraktem. Pod sam koniec pokazu zaczęły się owacje na stojąco. Publiczność podkreśliła tym, jak bardzo doceniła niezwykłe wykonanie występu. Po zapaleniu świateł opuściliśmy salę, a tuż potem teatr. Powrót do szkoły trwał niespełna 20 minut.

Moim zdaniem inscenizacja była świetna. Było widać jak dużo pracy włożyły w to osoby zajmujące się występem, jak i sami wykonawcy. ,Najbardziej podobało mi się to, że mimo tego, że przedstawienie oparte było na dramacie Lucjana Rydla- „Betlejem Polskie”, to twórcy postanowili nawiązać do innych znaczących momentów historii, wychodzących poza ramy czasowe setnej rocznicy odzyskania Niepodległości. Do tego wykonanie było w trzech czasach, co nadawało przedstawieniu dynamiki. Wycieczkę uważam za bardzo udaną.

Gabriela Piechota 6A

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

lub dla leniwych ☺ … WOŚP

Jak co roku Jerzy Owsiak organizuje pomoc dla biednych i chorych dzieci i dorosłych potrzebujących pieniędzy na operacje bądź podobne wydatki mogące uratować im życie. Organizator skupia się przy tym na pomocy jednemu z potrzebujących. W naszej szkole przyłączamy się do tej szczytnej akcji i jak co roku zbieramy pieniądze, tym samym pomagając innym.

„GRACIARZE" mogą w łatwy sposób pozbyć się swoich niepotrzebnych aczkolwiek cennych rzeczy, dzięki temu dając wsparcie osobom bądź osobie, której staramy się pomóc. Wszyscy zainteresowani mogą zakupić te przedmioty, a zarobione fundusze obsługa danego stoiska przekaże na ten bez wątpienia szlachetny cel. Zainteresowanym absolwentom naszej szkoły zamieszczam w tym artykule informacje o sztabie WOŚP-u w naszej „Dziesiątce".

W tym roku będziemy obchodzić 31 edycję tego wydarzenia , w naszej szkole natomiast 18. Wszyscy nieoficjalni jeszcze wolontariusze mogą przynieść duże lub małe fanty na sprzedaż na stoisku , słodkości na sprzedaż w cukierence. Będzie kiermasz,

loteria i aukcja, dzięki której także łatwo można wspomóc. Natomiast wszystkich łowców skarbów, którzy w trochę mniej zaangażowany sposób wziąć udział w aukcji i niewątpliwie emocjonującej licytacji, zapraszamy do obejrzenia wystawionych Fantów, a dla zauroczonych- nawet zainwestowania w nie swojego kieszonkowego. Więcej informacji na ten temat znajdziecie na facebook-u naszej szkoły.

To już koniec artykułu i mam nadzieję, że…
Do zobaczenia 29 stycznia!

Matylda Woźniak 6A

„Gdy kota nie ma , to myszki harcują"

Były sobie myszki trzy
Oraz kotek bardzo zły.
Kotek chodził wciąż na łowy,
Bo był zawsze strasznie głodny.
Gdy wychodził na dzień cały,
To się myszki radowały.
Myszki bawiły się na całego
I nie słuchały się kotka złego.
Harce, swawole im w głowie były.
Raz pan kotek zachorował
I swych łowów nie kontynuował.
Myszkom popsuł całą zabawę
I zakończył ich potajemne spotkanie.
Nauczka dla myszek była bardzo sroga.
Już więcej nie psociły i słuchały przyjaciela kota.

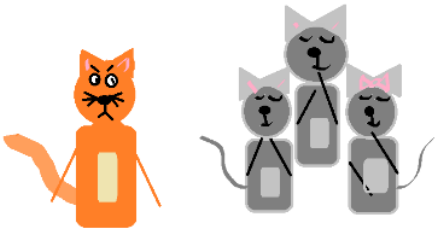

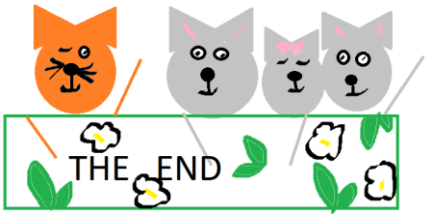

Zuzanna Śliwińska-Juzyk 6A

„Moja historia Balladyny”

Zapadł zmierzch. Alina i Balladyna z pełnymi dzbanami malin wróciły do chaty. W domu czekał na nie Kirkor wraz z ich matką. Zaraz miało się okazać, która z nich poślubi księcia.

Po kilkunastu minutach liczenia malin w dzbanach, Kirkor znał już wyniki. Zaraz obie siostry miały się dowiedzieć, która zostanie jego żoną.

– Więcej malin zebrała... Alina! - ogłosił Kirkor.

Alina była zachwycona. Po chwili książę wręczył jej pierścionek. Następnego dnia odbył się ślub, a po uroczystości Alina miała wyruszyć z Kirkorem do jego zamku.

– Żegnaj, matko i siostro. Za kilka dni przyślę kogoś, żeby zawiózł was do zamku Kirkora razem ze mną – rzekła Alina.
– Do zobaczenia Alinko. Wszystkiego najlepszego z okazji ślubu. Życzę Ci zdrowia, szczęścia i pomyślności w małżeństwie – powiedziała matka.

Alina wyjechała wraz z Kirkorem. Balladyna była o nią trochę zazdrosna, ale w głębi duszy życzyła jej udanego małżeństwa. Po kilku dniach przybył posłaniec, który zabrał Balladynę i jej matkę do zamku.

– Witaj siostrzyczko! Tęskniłam za tobą – rzekła Balladyna.
– Witajcie! Rozgośćcie się. Pokażę wam wasze pokoje – powiedziała Alina.

Jednak Balladynie coś tu nie pasowało. Nigdzie w zamku nie mogła znaleźć Kirkora.

– Alino, a gdzie podział się twój mąż? - zapytała.
– Kirkor wyruszył do Gniezna, aby rozprawić się z okrutnym władcą Popielem IV i zwrócić koronę jej prawdziwemu właścicielowi – odpowiedziała siostra.

Balladyna była zdziwiona, że Kirkor opuścił żonę tak szybko po ślubie. Nie chciała jednak nic mówić, żeby nie pogorszyć swoich stosunków z siostrą. Na szczęście Kirkor wrócił z misji po kilku dniach. Księciu udało się wygrać z Popielem IV i zwrócił koronę jej właścicielowi. Kirkor w nagrodę za swój czyn, został obwołany królem. Zamieszkał w zamku królewskim w Gnieźnie, a Balladyna z matką pozostały w jego starym zamku na prośbę Aliny.

Kirkor rządził krajem aż do śmierci. Jego rządy były zasłużone i sprawiedliwe. Alina wspierała męża i dbała o wszystkich poddanych. Balladyna stała się właścicielką byłego zamku Kirkora, dbała o niego i o okolicznych mieszkańców, których wspierała finansowo. Ich rządy zostały określone najlepszymi w historii królestwa.

Tomasz Czajkowski 8A

„Niezwykła podróż Hobbita”

Bilbo przechodził przez kolejną, jasną, pełną drzew alejkę. Nagle, zatrzymał się, przy jednym ze sklepów z biżuterią, Był to najdroższy i najekskluzywniejszy sklep w Krakowie.
Ale chwila, chwila. Jak Bilbo znalazł się w Krakowie? To chyba wymaga wyjaśnienia. No więc tak…

Kiedy Bilbo zasiadał (jak co dzień) do wieczornej kolacji, zobaczył jakiś błysk zza okna. Powoli wyszedł ze swojej norki i zaczął kierować się w stronę światła. Z każdą chwilą kiedy się do niego zbliżał, światło stawało się jaśniejsze, aż w końcu Bilbo ujrzał owalny, fioletowy, duży portal. Chciał podejść trochę bliżej, by obejrzeć portal dokładniej, jednak podczas oglądania

portalu Bilbo potknął się o gałązkę i wpadł do niego. Zdążył zobaczyć tylko błysk. Po chwili, zorientował się, że nie jest już w Hobbitonie, a w jakiejś innej, nieznanej mu krainie. Nagle zobaczył tabliczkę z napisem „Kraków". „A więc jestem w Krakowie"-pomyślał Bilbo.-„Rozejrzę się, może spotkam jakieś krasnoludy, które będą wiedziały, jak mam wrócić!". Poszedł więc rozglądać się za krasnoludami, jednak nigdzie ich nie znalazł, a po chwili zorientował się, że jest w krainie ludzi. Hobbici są niżsi od ludzi, więc co chwila ktoś podchodził do Bilba i pytał się, gdzie jest jego mama, i czy się zgubił. Za każdym razem, zirytowany Bilbo chciał odpowiedzieć, że hobbici są po prostu innego wzrostu, ale przecież ludzie nie wiedzą o hobbitach i tak musi pozostać, odpowiadał więc, że po prostu cierpi na chorobę, przez którą jest niski. Ludzie bardzo go przepraszali, ale Bilbo nie miał na to czasu. Chciał jak najszybciej wrócić do swojej norki w Bag End, do ciepłej kolacji. Włóczył się tak po alejkach, głodny i smutny, aż nagle zobaczył festiwal, który był „Festiwalem smoka" (wiedział to z tabliczki). Wszyscy byli tam poprzebierani za krasnoludy, elfy i czarodzieje, chociaż Bilbo oczywiście o tym nie wiedział. Dziwił się, że krasnoludy są takie wysokie, jednak postanowił podejść do jednego z czarodziei i poprosić go o pomoc:
-Dzień dobry!-powiedział.
-Dzień dobry! Ładny kostium. Za kogo się przebrałeś?
-Proszę pana, to nie jest kos…- przerwał- Nieważne, nazywam się Bilbo Baggins, czy jest pan w stanie otworzyć portal?
-Słuchaj. Jeśli chcesz pobawić się we wróżby, pójdź do wróżki, o tam. Ona na pewno Ci pomoże!
Bilbo udał się więc do wróżki. Niestety kolejka była długa, ale w końcu zza drzwi usłyszał:
-Bilbo Baggins!
Bilbo wszedł do dużego pokoju, z pufami, świecami i małym stoliczkiem na środku, na którym leżała dała szklana kula.
-Przepraszam. Czy to jakiś rodzaj arcyklejnotu?
-Nie, proszę pana. To szklana kula, pozwoli mi przewidzieć pana przyszłość.
-Nie potrzebuję wiedzieć, co się stanie w przyszłości, potrzebuję tylko…-i opowiedział jej wszystko, dosłownie WSZYSTKO, a wróżka powiedziała mu, by udał się na szczyt pagórka za miastem, a tam, wskoczył do jeziora, które powinno się zaświecić w blasku księżyca. Bilbo tak też zrobił, co prawda parę razy się przewrócił, ale ostatecznie tam dotarł i wskoczył do jeziora.
- Aaaaa! Ale miałem straszny sen. Z tego, co pamiętam, kolacja jeszcze na mnie czeka. Hmmm…dziwne, nigdy nie zdarzyło mi się zasnąć na siedząco… Cóż, nieważne! Najważniejsze, że wreszcie mogę zjeść moją rybę!

Nina Karolak 6C

„Konia kują, a żaba nogę podstawia"

W pewnej wsi nieopodal lasku żył gospodarz, a z nim jego zwierzęta, takie jakie zazwyczaj się spotyka na wsi: koń, krowa, kogut, 5 kur, pies i kot.
Każdy w gospodarstwie miał swoje obowiązki i prawa. Koń pomagał gospodarzowi, pracował ciężko w polu i wszystkie zwierzęta go podziwiały i szanowały. Krowa dawała mleko, kogut budził gospodarzy, kury dawały jajka. Pies pilnował podwórka a kot przeganiał myszy, które zakradały się do worków ze zbożem.

Żyło jednak jeszcze jedno zwierzę mieszkające opodal w stawie. Była to żaba, która chciała być jak zwierzęta z gospodarstwa. Przyglądała się codziennie, jak każdy wykonuje swoje obowiązki i dostaje za to zapłatę w postaci jedzenia i schronienia na wsi.
Nie rozumiała jednak, dlaczego zwierzęta nie chcą żyć wolne i wolą służyć człowiekowi.
Pewnego dnia zakradła się do stajni, w której mieszkali zwierzęcy pracownicy, gdy ci odpoczywali i żaba postanowiła spytać ich, co takiego jest wspaniałego w pracy u człowieka.
- Dzień dobry - przedstawiła się. - Jestem żaba, mieszkam niedaleko w stawie. Cały dzień robię, co chcę, skaczę lub leżę na liściach, zjadam muchy lub inne owady, które pojawią się w zasięgu mojego długiego języka. Przyszłam zapytać was, czy i wy nie chcielibyście żyć tak jak ja. Mogę was tego nauczyć.
Po tym wystąpieniu zaległa długa cisza. Najpierw koń spojrzał na żabę, potem na krowę, potem na psa, kury i kota. To samo zrobiła krowa, spojrzała na konia, koguta kury, psa i kota. I to samo zrobiły pozostałe zwierzęta, Patrzyły na siebie w ciszy…. Pierwszy zaczął się śmiać kot, potem pies, potem, kury, kogut a w końcu krowa i koń, który rżał najgłośniej.
Żaba, jak to zobaczyła, bardzo się zezłościła. Tupnęła i postanowiła wracać do stawu.
- Dobrze! - krzyknęła. - Jeśli tylko tyle macie do powiedzenia, to nic tu po mnie!
I już miała odchodzić, kiedy odezwał się koń.
- Hej, żabo, nie gniewaj się! My śmiejemy się, bo wyobraziliśmy sobie, jak wszyscy leżymy na liściach i próbujemy złapać muchy na obiad. Musisz przyznać, że jest to dosyć zabawne.
Żaba wyobraziła sobie konia i krowę na liściach w stawie i też się uśmiechnęła. Nadal jednak nie rozumiała, dlaczego lepiej żyć, pracując niż leniuchując.
Koń chyba domyślił się, o co chodzi i zaczął tłumaczyć.
- Droga żabo, nie możemy i nie chcemy żyć tak jak ty, ponieważ to, że pracujemy, daje nam szczęście. Kochamy naszego gospodarza, który jest dla nas dobry i cieszymy się, że możemy mu pomóc. W ten sposób nasze życie ma sens. Żaba po tych wyjaśnieniach postanowiła wrócić do swojego stawu i przemyśleć, co oznacza, że życie ma znaczenie. Myślała i myślała, i doszła do wniosku, że chodzi i to, że każde zwierzę mieszkające w okolicy szanuje konia, krowę i pozostałe zwierzęta z gospodarstwa.
Postanowiła, że wybierze się do lasu i opowie wszystkim, że też pracuje w gospodarstwie, to jej życie też będzie miało znaczenie. Jak pomyślała, tak zrobiła. Postanowiła odwiedzić jeża, zająca i sowę mieszkających w lesie. Pomyślała, że uwierzą w każde słowo, które powie, ponieważ i tak nie zbliżają się do gospodarstwa.
- Dzień dobry, sowo, dzień dobry, zającu, dzień dobry, jeżu – powiedziała, kiedy ich spotkała.
- Dzień dobry, żabo, co u ciebie słychać? - zapytała sowa.
- Och, u mnie wspaniale, moje życie ma znaczenie, ponieważ zamieszkałam w gospodarstwie i tam robię wszystko to, co inne zwierzęta.
- To co inne zwierzęta? - zdziwił się jeż.
- A nie jesteś za mała?
- Nie jestem! - odpowiedziała żaba. - Właściwie to pokazałam, jak można zrobić wszystko lepiej.
Sowa, zając i jeż nie wiedzieli, co powiedzieć, ponieważ nie uwierzyli żabie, ale nie chcieli jej sprawić przykrości. Dopiero, jak sobie poszła, mądra sowa stwierdziła:" Konia kują a żaba nogę podstawia".

Gabriela Piechota 6A

O kotach domowych ciekawe fakty, których może jeszcze nie znacie!

1. Kot jest najpopularniejszym zwierzęciem domowym na świecie – jego liczebność szacuje się na minimum 600 mln osobników!
2. Najnowsze badania wskazują, że wszystkie koty domowe posiadają dokładnie tego samego, wspólnego przodka – podgatunek rysia, który jako jedyny się udomowił. Co ciekawe, było to na terenie Bliskiego Wschodu a dopiero 6 tys. lat później koty trafiły do starożytnego Egiptu, z którym dotychczas ich początki je kojarzyliśmy.
3. Kot w przeciwieństwie do innych zwierząt domowych zdecydował się żyć wśród ludzi wyłącznie z własnych pobudek a nie prób udomawiania przez człowieka. Na podstawie badań, m.in. kości, uczeni nie stwierdzili w historii żadnych ingerencji człowieka w kształt rozwoju kotów lub ich zachowanie.
4. Jak zaobserwowano, kot potrafi zaatakować innych domowników albo gdy sam ogląda zachowania innych zwierząt (np. psów), które on sam klasyfikuje jako agresywne, co wyzwala w nim negatywne emocje albo tylko z powodu nudy.
5. Komunikacja z kotem jest bardzo utrudniona, ponieważ zwykle używają one zapachów i dźwięków, których człowiek nie jest w stanie usłyszeć. Czasami nawet można zaobserwować mimikę kota charakterystyczną dla wydawania dźwięków a my nic nie słyszymy. Pocieszające jest jednak, że koty mają umiejętność uczenia się, w jakich częstotliwościach ludzie słyszą i potrafią ich używać, gdy mają coś istotnego do przekazania.

Gabriela Piechota 6A

Sport ,czyli strzał w dziesiątkę

Sporty zimowe

1.Puchar świata w łyżwiarstwie szybkim.

Wraz z nadejściem zimy rozpoczęła się 36 edycja w łyżwiarstwie szybkim. Zawody rozpoczęły się 11 listopada a zakończą 19 lutego. Nie chcemy być opóźnieni, więc na bieżąco będziemy informowali czytelników o wynikach w tej dyscyplinie.

2.Sport fundujący skoki ciśnienia ,czyli nic innego jak skoki narciarskie

W polskiej miejscowości Wiśle 5 listopada rozpoczęły się skoki narciarskie- jedna z dyscyplin sportu, w której polska reprezentacja ma się czym wykazać. Będą trwały do 2 kwietnia już nowo powitanego roku, ale na razie omówmy dotychczasowe wyniki, jakie osiągali biało-czerwoni. W Zakopanem a dokładniej na Wielkiej Krokwi Dawid Kubacki zajął drugie miejsce w niedzielnym konkursie indywidualnym, minimalnie plasując się za Granerudem . Podobnie jak w indywidualnym, również w drużynowym konkursie Polska zajęła drugie miejsce, tym razem niewiele za Austrią.

3. Polacy zdobyli brąz w short track-u podczas Mistrzostw Europy

Polacy w kolejnym sporcie zimowym , tym razem w short tracku, osiągnęli świetny wynik, zdobywając 3. miejsce i zarazem osiągając najlepszy wynik w polskiej historii tej dyscypliny.

Inne wiadomości ze świata sportu

1.Barcelona zwycięża Real Madryt z Lewandowskim w składzie

FC Barcelona, która od niedawna gra z polskim zawodnikiem Robertem Lewandowskim, zwyciężyła z Realem Madryt. Te dwa hiszpańskie zespoły zmierzyły się 15-stego stycznia na stadionie Camp Nou w Barcelonie. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3-1, a polski zawodnik niewątpliwie przyczynił się do sukcesu Barcy.

2.Wielki powrót- czyli Wielkoszlemowy turniej tenisa Australian Open

Iga Swiątek wygrała z Jule Niemeier! Polka podniosła się po pierwszym ciężkim meczu, wygrywając dzięki zaciętej walce pod koniec meczu pozwalającej odrobić straty po pierwszym secie. Mamy nadzieję, że zwycięska bessa będzie towarzyszyła Polce w kolejnych meczach tego prestiżowego turnieju.

Matylda Woźniak 6A

Skład redakcji gazetki w tym numerze

Gabriela Piechota, kl. 6a– redaktor naczelny

Matylda Woźniak, kl. 6a

Jakub Śledziewski, kl. 8b

Nina Karolak, kl. 6c

Tomasz Czajkowski, kl. 8a

Zuzanna Śliwińska-Juzyk, kl. 6a